

Temat listu do Sejmu: Prośba o chwilę namysłu.

Data: 21 grudnia 2015.

Szanowna Pani Posłanko, Szanowny Panie Pośle:

Nie zamierzam Pani / Pana przekonywać do żadnych racji. Jednak zwracam się do Pani / Pana z prośbą o chwilę namysłu nad obecną sytuacją w Sejmie i w kraju. Po raptem kilku tygodniach działalności udało się Wam doprowadzić do protestów i demonstracji w kraju oraz do zawirowań w Europie na temat Polski. Spada wartość warszawskiej giełdy. Polska przestała być stabilnym terytorium dla inwestorów. To może unicestwić Wasze obietnice socjalne, dzięki którym wygraliście wybory.

Pojawia się pytanie, co będzie dalej. Biorąc pod uwagę tempo Waszych działań można się obawiać, że niedługo może dojść do "wydarzeń" podobnych do tych z roku 1970. Jeśli tak się stanie, to spadnie na Was odpowiedzialność polityczna, moralna, a także karna. Nie macie gwarancji, że uda się Wam uniknąć odpowiedzialności.

Bezprawie rodzi bezprawie. Skoro dziś unicestwiacie prawo, to w razie katastrofy nie będziecie mieli się za co schować. Unicestwiając praworządność wobec innych, nie możecie liczyć na praworządność wobec siebie. Swoimi działaniami narażacie kraj i Europę na destabilizację, zaś społeczeństwo na groźbę przemocy. Ponieważ sami jesteście częścią społeczeństwa, nie możecie wykluczyć, że ta przemoc nie dosięgnie także Was samych. Dlatego bardzo Was proszę, abyście zatrzymali się na tej drodze nie z powodów politycznych, i nawet nie moralnych, tylko dla uniknięcia katastrofy, która może Was pochłonać.

Uprzejmie pozdrawiam i proszę o chwilę namysłu.

Z poważaniem,

Wojtek Skulski, fizyk